PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 102.

WARSZAWA.
SOBOTA.— d. 12/24 Grudnia 1853 roku.

NOWY RODZAJ NAWOZU UŻYWANY WE FRANCJI POD NAZWISKIEM

Urat.

Kiedyż właściwiéj mamy wyszukiwać środki użyźnienia naszéj ziemi, jak w obecnym czasie, kiedy każden czuć powinien niższość naszego rolnictwa, kiedy nasze oddalone od folwarków grunta i wyjałowione, nie nagradzają nam pracy i starania około siebie, kiedy nasza ludność zagrożona jest niedostatkiem i ztąd różnemi towarzyszącemi jéj klęskami.

Potrzeba jest matką przemysłu, bo potrzeba pobudza duszę do myślenia, dodaje jéj mocy i hartu do pracowania, doświadczenia zniesienia różnych strat i przeciwności, i tą tylko koleją dochodzi się do pomyślnych wypadków.

Długo myślałem jakiby utworzyć rodzaj nawozu silny w małéj objętości, żeby można odległe od folwarku grunta, nie już użyźnić, ale przynajmniéj zasilić na jeden lub dwa posiewy, i tym dodać bodźca do silniejszéj wegetacji i obfitszego formowania się ziarna.

Dziś, kiedy mi się zdaje, iż już jestem u celu moich poszukiwań, najprzód przedstawiam szanownym obywatelom rolnikom, tekst francuski *Dumasa*.

„Istota sprzedawana pod nazwiskiem uratu, jest mięszaniną różnych części gipsu i uryny. Urat po wysuszeniu uciera się na proszek i przechowuje bez przystępu wilgoci. Na zapytanie czyli lepiéj używać uryny świeżéj, lub téj która już przeszła mniejszy lub większy stopień zgnilizny; odpowiedziećby można, że zapatrując się na zwyczaj powszechny, używaćby trzeba uryny przegniłéj.

Ale tak tutaj jak i w wielu innych razach praktyka w błąd wprowadzić może, bo powyższy sposób użytkowania nie polega na zasadach pewnych.

Wiadomo że węglan ammonji utworzony przez fermentacją uryny jest solą bardzo lotną; w skutek więc tego pierwiastek najdzielniejszy, najużyteczniejszy dla roślinności przez przechowywanie zbyt długie téjże uryny rozprasza się i ginie. Dla zrozumienia o ile z powyższego przesądu, rolnictwo straty ponosi, przypomnić sobie tylko trzeba, że każdy kilogram ammonji ulatniający się, równa się stracie 60 kilogramów zboża, i że kilogramem uryny wydać można kilogram pszenicy.

W każdym więc przypadku należy ustalić ammonją dodając do uryny gipsu, siarkanu żelaza, lub też posypując ziemię temi istotami; wtedy tworzy się siarkan ammonji nie niknący tak jak węglan, a jednak równie dzielny. Podług niektórych gospodarzy lepiéj jest używać uryny świeżéj przyzwoicie rozcieńczonéj wodą; radzić tego jednak zbyt śmiało nie można.

Ja u siebie tak preparować będę urat, oddaję na te wszystką urynę końską, i mam już w stajni przy urządzonym ścieku wkopaną pod podłogę kadź, gdzie wszystka uryna zbiera się i nic jéj się nie psuje.

Gips sprowadzam zawsze z Szańca pod Buskiem, gdzie jest wybornéj kondycji korzec kosztuje złp. 2; ale że sprowadzenie o mil 13, chociaż na Kielce szosą, jest kosztowne, zwłaszcza że do uratu dużo gipsu potrzeba, zamierzam takowy robić sobie w domu, wedle przepisu p. Lebrun chemika belgijskiego, któren był umieszczony w korespondencie handlowym Nr. 34 w r. 1850 i ten jest następujący.

Fabrykowanie sztucznego gipsu.

W wielu okolicach nie można użyć gipsu jako nawozu dla oddalenia i kosztów transportu. Pan Lebrun chemik w Belgji podaje następny przepis robienia sztucznego gipsu, któren ma być równie skuteczny jak naturalny a łatwy i tani do fabrykowania.

Do 100 funtów wapna na proszek utłuczonego i powietrzem zlasowanego dodaje się 10 fun. surowéj siarki, również na proszek utłuczonéj, którą trzeba dobrze z wapnem pomięszać. Po kilku dniach massa ta traci żółtą barwę a nabiera białéj; natenczas trzeba ją lekko kropić wodą, a tak wystawiona na działanie powietrza, przez wciąganie w siebie kwasorodu i wilgoci tworzy się z niéj gips tego samego jak naturalny składu. Massa ta pierwotnie 100 funtów ważąca, podług doświadczeń p Lebrun nabiera wagi 133 fun.

Pan Jacquemart agronom francuzki robił spostrzeżenia tyczące się soli amonjakalnych używanych jako nawóz. Urat jest siarczanem amonji co do niego tylko jego zdanie objawiam. Doświadczenie p. Jacquemart co do siarczanu amonji rozcieńczonego wodą, nie przytaczam bo to pewno żaden z naszych rolników jako zbyt uciążliwe nie sprawdzałby.

Co do użycia w postaci rozproszkowanéj, sam tylko urat użyty na łąki wydał dobre skutki; zaś na pola sam urat rozsiany nie wydał widocznych skutków, lecz pomięszany z zasadzonym amonią bardzo dobre pokazał rezultata.

Otóż ja do mego pudretu na odległe pola pod żyta lub jarzyny użyję odchodów owczych rozproszkowanych uratu i popiołu. Chociaż na

małéj wiosce spodziewam się go zrobić 200 korcy; najprzód uzbieram sobie 150 korcy odchodów owczych, w lecie szczególniéj, kiedy konie żywią się zieloną koniczyną bardzo wiele będzie uryny; siarka w Warszawie w składzie chemicznym, kosztuje 2 gro. funt, wapno mam o trzy mile, mogę przeto bardzo wiele uratu robić; popioły są miejcowym produktem i nigdy się tem ziemi nie przesyci. Zdaje mi się że kiedy tego pudretu zasieję na zagon cztero-skibowy ćwierć jednę powinny być żyta bardzo bujne.

Téj jesieni zasiałem cztery korce pszenicy na roli dobréj ale jednak lekkiéj, gdzie 8 lat nawozu nie było na sztucznych nawozach tego składu. Na jednę dosis:

Dziesięć korcy odchodów owczych częścią urynowanych, częścią nie kości mielonych 138 fun. do jednych takich porcji, dawałem kości w stanie surowym, do drugich rozcieńczone kwasem siarczanym. Jeden korzec gipsu palonego i mielonego jeden korzec popiołu. Zrobiłem takich porcji cztery i siałem jednę ćwierć na zagon cztero-skibowy stajowy. Pszenica bardzo pięknie i bujnie powschodziła, a jaki będzie sprzęt da Bóg doczekać, doniosę szanownym gospodarzom.

Teraz tylko proszę panów przysposabiajmy nawozy sztuczne, doświadczajmy ich, udzielajmy sobie nasze spostrzeżenia, a niewątpliwe natrafimy na skład dobry, tani i łatwy pudretów, któremi nasze pola odleglejsze zasilać będziemy.

Pisałem w Bedlnie dnia 18 listopada 1853 r.

Jacek *Wolski.*

O GNOJACH

W ZNACZENIU NAWOZÓW.

§ IV. *Odchody ludzkie.*

(Dalszy ciąg).

Jacques Bujault podaje następujący stosunek gnoju do paszy stajennéj, włącznie z podściołem:

100	części co do wagi słomy	dają 200	takichże części.
100	siana	200	
100	ziemniak.	100	
100	paszy ziel.	100	

Następuje wyszczególnienie niektórych wypadków otrzymanych przez Schwerca co do stosunku gnoju tworzącego się skutkiem paszy zielonéj i paszy suchéj, sprzątniętych z jednego hektaru. Jeśli liczby przytoczone nie mają wartości bezwzględnéj, zawsze są nader wielkiéj wagi, jak skoro niewątpliwym czynią wpływ, jaki wywiera rodzaj paszy na mierzwę.

Tablica sprzętu z 1 hektaru (3,9167 mórg) paszy zielonéj i suchéj, jako też gnoju z niéj powstającego, według Schwerza.

	Ciężar paszy i słomy w stanie zielonym	Ciężar paszy i słomy w stanie suchym	Ilość gnoju zawierającego 75% wody	
	kilogra.	kilogra.	kilogra.	Wozów o 900 kil czyli 17½ cen
Kapusta kalarepa	35.000	7,700	13,415	14,90
Kartofle	27,000	7,560	13,230	14,70
Lucerna	26,200	5,504	9,097	10,10
Kolnik	50,000	5,000	8,750	9,72
Koniczyna	23,000	4,908	8,270	9,18
Marchew	35,000	4,550	7,962	8,84
Kukurudza (Mais)	„	4,500	7,875	8,75
Ćwikła	36,000	4,320	7,560	8,40
Żyto	„	3,500	7,000	7,77
Orkisz	19,000	3,990	6,982	7,75
Zboże i orkisz	„	3,300	6,600	7,3
Rzepak	„	3,000	5,250	5,83
Owies	„	3,000	5,250	5,83
Trawa	13,000	2,793	4,888	5,43
Bób	„	2,500	4,625	5,13
Groch z wyką	„	2.500	4,625	5,13
Jęczmień	„	2.200	3,850	4,27

Według doświadczeń Blocka stosunek gnoju do paszy użytej wynosi co do wagi:

u wołu	0.42
u konia	0.42
u owcy	0.40

Z faktów w praktyce najdokładniéj uważanych, można wnosić: 1) że wół zwyczajny z 4000 kilogramów wydaje 50 do 60 kwintalów metrycznych gnoju.

2) że tę samę ilość gnoju dać mogą 1½ konia albo 10 do 15 owiec.

Jeśli pasza wywiera wpływ wielki na jakość gnoju, niemniéj wielki na nią wywiera także stan, w jakim się inwentarz znajduje. Krowy dojne lub cielne dają gnój mniéj azotowy, niż woły robocze i to bardzo naturalnie; związki bowiem azotowe pokarmu obracane zostają w tym razie na rozwijanie się zalęgu, na tworzenie się mleka. Z tych samych powodów jak to Boussingault uważał, odchody cieląt, źrebiąt, jagniąt i w ogóle wszystkich młodych zwierząt, przy równych zresztą okolicznościach, stanowią nawóz mniéj w azot bogaty, niż odchody zwierząt dorosłych.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O naturze podściołu zwierzęcego.

Natura podściołu jaki zwierzęta otrzymują, wpływa także ze swéj strony na jakość gnoju, który ztąd wypływa. I nie inaczéj być też może bo nie wszystka słoma powstaje z tych samych części chemicznych, jak to widocznie okazały rozbiory nader ciekawe chemika niemieckiego Sprengela i w najnowszych czasach pp. Boussigault i Payen.

Odpadki roślinne tém lepsze są na podściół, im więcéj tkanka ich jest gębczasta, dziurkowata i łacniéj nasiąkająca cieczami odchodów, a jako nawozy tém silniéj i skuteczniéj działają, im więcéj zawierają w sobie związków azotowych i soli.

Lecz w życiu praktycznem nie od dopiero co wymienionych względów zależy powszechnie wybór podściołu. Prawie wszędzie używają na ten cel saméj tylko słomy zbożowéj. Budowa jéj wydrążona i rurkowata, która o wiele przyczynia się do chłonienia cieczy, robi ją nieoszacowaną w tym względzie, daje zresztą posłanie dla zwierząt miękkie, przyjemne i przed zimnem zabezpieczające. Lecz uboga w azot i sole alkaliczne niższe zajmuje miejsce od grochowin i w ogóle od łodyg, odnóg i liści wszystkich roślin strączkowych i krzyżowych, których zwykle nie używają na podściół, a któreby gnojom udzielały najlepszych własności.

Celem możności ocenienia wartości względnie do podściołu i nawozu, Sprengel rozebrał chemicznie 12 gatunków słomy i taki im naznaczył porządek co do stopnia wartości:

1.	Słoma rzepakowa,	7.	Słoma grochowa,
2.	wykowa,	8.	jęczmienna,
3.	tatarczana,	9.	pszenna,
4.	bobowa,	10.	żytna,
5.	soczewicy,	11.	kukuruzowa,
6.	prosowa,	12.	owsiana.

Następujący zaś stosunek zachodzi między niemi co do materji zaorganicznych i soli, jakie w 100 częściach zawierają:

	Materji organ.	*Soli.*
Słoma rzepakowa	96,127	3,873.
wykowa	94,809	5,101.
tatarczana	69,797	3,203.
bobowa	96,979	3,121.
soczewicy	96.101	3,899.
prosowa	95,145	4,855.
grochowa	95,029	4,971.
jęczmienna	94,756	5;244.
pszenna	96,482	3,518.
żytna	97,207	2,793.
kukuruzowa	96,015	3,985.
owsiana	94,266	5,734.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

Odęcie czyli wzdęcie.

Oddech trudny, krótki, bojaźliwy, wśród gwałtownego rozprzestrzeniania nozdrzy; gęba gorąca, pełna flegmy i piany; odęcie w przeciągu jednéj godziny często dochodzi do tego stopnia, że zwierzęciu wszystkie zewnętrzne części ostygną, t. j. utracą naturalne ciepło i staną się zupełnie zimne; trzęsienie całego ciała, ustawiczne ślinienie się, chwianie się na nogach; drepcenie, stękanie; — biedne zwierzęta w końcu z trudnością już na nogach utrzymać się nie mogą, nareszcie padają i zdychają albo przez uduszenie się, albo przez pęknięcie żołądka.

Najpierwsze środki, których użyć należy, są: założy się bydlęciu w pysk kawał kręglaka, albo powrząsło nakształt uzdy, tak iż będzie zmuszone ustawicznie żuć i wypychać z żołądka powietrze. Środek ten atoli rzadko kiedy wystarcza. Kładą także w pysk kawał starego séra; między 10 a 15 minut zrobi się w nim otwór. Używają oraz według wielkości zwierzęcia dwie, trzy i cztery łyżki salmjaku, danego w pół kwarty ciepłéj wody, co się powtarza z każdym kwadransem; albo téż dają co kwadrans ćwierć kwarty (kwaterkę) gorzałki, albo tyleż dobrego octu, albo łyżkę niegaszonego wapna z mlekiem, albo 2 łuty potażu, albo téż 2 łuty mydła z letnią wodą. Daléj używają téż co godzinę 1 łut skalnego oleju w kwaterce gorzałki; albo biorą ćwierć funta tytuniu podłego gatunku, zlewają go półkwartą gorzałki, zatykają tę mięszninę w butelce korkiem i kłócą ją początkowo po kilka razy na dzień, czém starsza jest taka mięszanina, tém skuteczniejsza. Bydlęciu wyrosłemu daje się z niéj kwaterkę, a młodszemu mniéj stosunkowo Można potém nim się zacznie dawać paszę zieloną, gotować w ćwierci funta oleju terpentynowego jednę lub dwie łyżki, kwiatusiarkowego (treści) dopóty, popóki się kwiat nie stopi, ustawicznie w czasie gotowania żelaznym patyczkiem mięszając; a gdy mięszanina owa nieco przestygła, dodać jeszcze do tego ćwierć funta siemianego oleju, zlać to wszystko do butelki, dobrze zakorkować i zachować na przypadek takiego odęcia. Bierze się z tego na sztukę bydła 4 do 6 łyżek, a daje się z pół kwarty świeżego mleka wprost od krowy. Dawszy bydlęciu jeden z powyższych środków, trzeba je prowadzać aby biegało, zlać zimną wodą, aż się trząść będzie; wydobyć zapiekły gnój ręką z kiszki odchodowéj, brzuch mocno trzeć wiechciami, a nakoniec dać enemę. Gdyby z powyższych środków żaden nie miał być skuteczny i choroba stawała się coraz niebezpieczniejszą; tedy trzeba użyć tokara. O 5 cali od biodry, a szerokości płaskiéj ręki od ostatniego żebra uważy się dogodne miejsce w słabiznie i zatknie w nie tokar, kierując go ku przedniéj nodze. Kto zaś nie ma trokara, niech użyje do tego kończystego noża, a potém w ranę niech zatknie jaką rurkę, którąby powietrze wychodzić mogło. Nie potrzebą z resztą w wynalezieniu stosownego miejsca dla zatknięcia tokara być tak bardzo bojaźliwym (lękliwym), albowiem żołądek pierwszy, torbą zwany, dość głęboko po lewym boku bydlęcia się opuszcza a osobliwie przy odęciu.

Opadaienie lub wypadnienie macicy.

Jest skutkiem albo ciężkiego porody albo niezgrabnéj przy nim pomocy. Ustawić krowę tyłem wyżéj jak przodkiem zmoczyć cienką, lnianą chustę w letnim mleku lub oleju, obwinąć nią rękę i łagodnie wtłoczyć macicę napowrót na swoje miejsce. Jeżeli potrzeba obmyć ją najpierw w letnim mleku i odjąć od niéj miejsce (łożysko). Trzeba potém codziennie po 4 lub 6 razy dawać sprycowanie z odwaru 6 łótów kory dębowéj we 3 kwartach wody, do czego po przecedzeniu dodają 2 łuty ałunu, a części rodne opasać po téj operacji pasem naumyślnie ku temu celowi zrobionym. Gdy zaś przypadek ten powtarza się po każdem ocie-

eniu, radzić tylko można, aby pozbyć się takiéj krowy, a najlepiéj utuczyć ją i sprzedać na mięso.

Biegunka u cieląt.

Biegunka u cieląt powstaje zazwyczaj z kwaśnego lub tłustego mleka, z cugu z nagłego przejścia od jednéj paszy do drugiéj, ze zbyt zimnego napoju i t. d. Przyczyny więc najpierw oddaliwszy, dać cielęciu codziennie muski z upalonéj mąki z kminkiem i z mlekiem, a zwyczajnie dawane mu mleko trochę odgotować i wodą roztworzyć. Gdyby się choroba pogorszyć miała, natenczas umięszawszy 2 łuty rabarbarowe goproszku z kwartą gorzałki, ustawić przez 24 godzin na miejscu ciepłem; dać cielęciu co rano i co wieczór po dwie łyżki stołowe.

Drugi środek jest ten: 1 łut kredy, 2 łuty mąki bobowéj i 3 łuty jałowcowych powideł, urobione na trzy pigułki, daje się codziennie cielęciu po jednéj. Także prażą prawdziwą małą soczewicę w piecyku od kawy, dopóki nie będzie brunatna, poczém utłuczoną lub umieloną jak najmielej, dają cielęciu z rana i na wieczór jako proszek po pół łyżki stołowéj.

Biegunka u doroslego bydła.

Gdy się zaczyna dawać paszę zieloną lub wypędzać bydło na pastwisko, nic to nie znaczy choć téż laksować będzie; ale gdy bydlę dostanie laksy w innym czasie i gdy od niej mocno zbiednieje, tedy dać choremu dziennie po 3 lub 4 łyżki z wodą następującego proszku: 2 łuty ałunu, 6 łutów dębowéj kory, 6 łutów piołunu, 6 łutów dzięgla i 6 łutów korzenia tatarkowego. Wszystko to należycie ususzyć i utłuc na proszek. Można téż obok tego użyć odwaru z rumianku albo wierzbowego liścia do szprycowania (enemy).

Moczenie krwią.

Z początkiem odchodzi mocz bez bólu i tylko mało zaczerwieniony, późniéj atoli staje się ciemno-czerwony, odchodzi tylko kroplami wśród okropnéj boleści i stękania zwierzęcia. Inne znaki téj choroby są: smutne wejrzenie i cała postawa bydlęcia, wielkie pragnienie, brak chęci do jedzenia, ustanie żucie dzięgny, powłóczysty i chwiejący się bieg w zadzie, zniknienie mleka, zimne nogi, uszy i rogi, ciepło w okolicy nerek, drażliwość tychże przeciw wszelkiemu ciśnieniu, zapieczenie i stękanie przy kobczeniu. Jeżeli przypadnie biegunka to jeszcze gorzéj. Do uleczenia téj choroby następujących środków użyć można. Dać bydlęciu trzy razy na dzień po pół półkwaterka ($^1/_{16}$ kwarty) atramentu, lub dać ugotowanych w 1 i pół kwarcie piwa, dobrze omaszczonego tłuszczem, sosnowych i olszowych pączków (pąkowia), które wystudzić i przecedzić należy; albo téż odgotować we wodzie bzowéj kory i dać z tego odwaru po $^1/_4$ kwarty rano, w potudnie i na wieczór na letnio.

Odcisk od jarzma.

Jeżeli z odciśnienia powstała rana, trzeba naprzód dać zwierzęciu wypocznienie a potém wymyć ranę co dzień po kilka razy wodą ołowcową. W gorszym razie wziąść 2 łóty ekstraktu ołowcowego, cztery łóty wyskoku (spirytusu) kamforowego, 1 kwartę wody, zmięszać to pospołu a maczając w tém lniane płaty, przykładać co dwie godziny świeże na ranę. Gdyby się zaś wrzody utworzyć miały, więc je nasmarować masłem lub olejem, a potém je przekłóć jeżeli są miękkie t. j. obrane. Ropę wycisnąć, a ranę wymyć letnią wodą i zmoczyć essencją mirry i alosem, w równych częściach wziętych.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 4 (16) grudnia 1853 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	9	—			Słomy pud	—	$14\frac{6}{7}$	—	—
Pszenicy „	11	$19\frac{1}{2}$			Siana fura 1-konna	2	70	5	70
Grochu polnego	10	65			„ „ 2-konna	5	$17\frac{1}{4}$	11	—
„ cukrowego	12	16			Słomy fura zwycz.	1	50	2	85
Fasoli	12	$42\frac{1}{2}$			Drzewa sosn. sażeń	8	65	—	—
Gryki	6	75			Wół dobry	37	—	47	—
Jeczmienia	7	11			„ sredni	31	—	36	—
Owsa	4	21			„ lichy	24	—	30	—
Mąki pszen. przedniéj	13	82			Ciele	3	17	—	—
„ ordynarnéj	11	85			Baran	—	—	—	—
„ żytnéj pytlowéj	10	37			Wieprz dobry	16	—	24	—
„ gryczanéj	10	68			„ sredni	12	—	15	—
Kaszy jaglanéj	16	71			„ lichy	9	—	11	—
„ gryczanéj zw.	13	47			Masła pud	7	60	—	—
„ drobnéj	20	69			Słoniny „	5	20	—	—
„ jęczm. perł.	25	34			Kartofli czetwert	4	18	—	—
„ „ ordyn.	10	43			Okowity wiadro	4	5	—	—
Siana pud	—	33			Szumówki wiadro	2	43	—	—

Sprowadzono w dniu 16 grudnia r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 461, z różnych miejsc Królestwa 141, ogółem wołów sztuk 602, wieprzy 550, cieląt 722, baranów —, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 435, wieprzy 421, cielęta wszystkie

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 (23) grudnia 1853 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów	2 M.	93	—	92	70
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	40	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	$16\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	—	—	99	50
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81	45	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		5	15	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		86	58	—	—
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu) za 100 zł.		14	70	—	—
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. $^1/_6$

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 11 (23) grudnia 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.